

## Uraniusz, *List o śmierci Paulina*

(*Epistula de obitu Paulini*; CPL 207, BHL 6558)

### 1. Wstęp

Ze sławą i pamięcią bywa różnie. Przekonało się o tym wielu, którzy sławieni za życia kończyli żywot bądź to w zapomnieniu, bądź w niesławie, bądź też z biegiem czasu zostali zapomniani po śmierci. Taki los dotyka nie tylko zwykłych śmiertelników, ale i świętych. Wielu z nich, czczonych i poważanych w swych czasach, potem zostało zapomnianych. Wydaje się, że niestety jednym z nich jest św. Paulin z Noli, o którym zapomniała nawet większość badaczy antyku chrześcijańskiego. A przecież w swoim czasie Paulin znany był niemal w całym ówczesnym świecie: korespondowali z nim św. Augustyn, św. Hieronim, Sulpicjusz Sewer, a z dużym prawdopodobieństwem także Ambroży, odwiedzali go między innymi Melania Starsza i Nicetas z Remezjany. Augustyn, Hieronim i Ambroży polecali go i chwalili jako mistrza duchowości i godnego naśladowania, ale także – jak czynił to Augustyn – jako rozjemcę i mędrca<sup>1</sup>. Hiszpański kapłan Eutropiusz sławił Paulina w swej *Epistula de contemnenda haereditate*, napisanym do córki pewnego Geruncjusza<sup>2</sup>, Eucheriusz z Lyonu przywoływał w swym *De contemptu mundi* wyjątkowy i błogosławiony przykład Paulina oraz jego elokwencję i erudycję<sup>3</sup>. Podobnie wypowiadali się Kasjodor<sup>4</sup>, Grzegorz z Tours<sup>5</sup>, Gennadiusz<sup>6</sup> czy Grzegorz Wielki<sup>7</sup>. Nie dziwne więc, że tuż po jego śmierci,

---

<sup>1</sup> Zob. Augustinus, *Ep.* 78.

<sup>2</sup> Zob. Eutropius, *Epistula de contemnenda haereditate* 7.

<sup>3</sup> Zob. Eucherius Lugdunensis, *Epistula paraenetica ad Valerianum cognatum de contemptu mundi et saecularis philosophiae*, PL 50, 718D-719.

<sup>4</sup> Zob. Cassiodorus, *Institutiones* 1, 21.

<sup>5</sup> Zob. Gregorius Turonensis, *De gloria confessorum* 108.

<sup>6</sup> Zob. Gennadius, *De viris illustribus* 49.

<sup>7</sup> Zob. Gregorius Magnus, *Dialogorum libri IV* III 1, 2.

gdy wciąż żyli świadkowie jego życia i odchodzenia, i gdy sława Paulina rosła, że pojawiło się pragnienie uwiecznienia jego życia w formie, którą Paulin ukochał i praktykował, i że pojawili się ludzie, którzy z jednej strony dali świadectwo o życiu Paulina, a z drugiej pojawiali się ci, którzy o nie prosili. W ten sposób powstało dziełko, którego tłumaczenie na język polski po raz pierwszy przedstawiamy osobom zainteresowanym życiem i dziełem Paulina z Noli, którego sława w ostatnich latach, poza oczywiście Nola, osłabła do tego stopnia, że na prestiżowych konferencjach patrystycznych słuchacze dopytują się o to, kim on był i przyznają się do swej niewiedzy.

Prezentowanym dziełem jest list *De obitu Paulini* (*O śmierci Paulina*) autorstwa kapłana Uraniusza. Nie posiadamy dokładnych danych dotyczących czasu jego powstania. Z danych wewnętrznych dokumentu można wywnioskować, że powstał on po 2 kwietnia 432 roku, a więc około roku po śmierci Paulina, kiedy to zmarł wzmiankowany w liście biskup Jan z Neapolu. Więcej wiemy o okolicznościach powstania listu Uraniusza: zwrócił się do niego, jako świadka ostatnich chwil Paulina, Pakatus, który chciał w wierszowanej formie przedstawić całe życie Nolańczyka i zbierał materiał do swojego dzieła<sup>8</sup>. Jeżeli wspomnieliśmy już o dwóch „twórcach” opowieści o śmierci Paulina, to trzeba stwierdzić, że tu znów napotykałyśmy na trudności, bowiem nie posiadamy o nich wielu i pewnych informacji. Pierwszy z nich – inspirator napisania listu – Pakatus, określony przez Uraniusza jako *dominus illustris*, a zarazem *filius*, musiał należeć do wyższych klas społecznych oraz być dobrze wykształcony, skoro zamierzał podjąć się napisania *vita Paulini* w formie poetyckiej. Nie posiadamy jednak szczegółowych informacji ani o jego osobie, ani o pochodzeniu, choć można podejrzewać, że przebywał on przez jakiś czas w Akwitanii, czym można by interpretować jego zainteresowania postacią związaną z Galią. Z pewnością nie może być on utożsamiany z akwitańskim mówcą Latyniuszem Pakatuszem Drepaniuszem, urodzonym prawdopodobnie w Bordeaux i tam też profesorem retoryki, autorem wygłoszonego przed senatem panegyryku na cześć Teodozjusza z 389 roku, prokonsulem w Afryce w 390 roku i człowiekiem sprawującym w 393 roku funkcję *comes rerum privatarum* na Wschodzie, a także przyjacielem Auzoniusza, który mu zadedykował *Ludus septem sapientum* i drugie wydanie *Technopaegnon*<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Uranius, *De obitu Paulini* 1: „Nunc autem veniamus ad ea, quae tibi, qui vitam eius versibus illustrare disponis, dicendi materiam subministrent”.

<sup>9</sup> Zob. Ausonius, *Praefationes* 4, 10-14; A.-M. Turcan-Verkerk, *Un poète Latin chrétien redécouvert: Latinius Pacatus Drepanius, panégyriste de Théodose*, Brussels 2003, gdzie znajdują się ciekawe rozważania na interesujący nas temat.

Być może nasz Pakatus był jego synem lub krewnym. Istnieją teorie utożsamiające Uraniuszowego Pakatusa z Klaudiuszem Juliuszem Pakatusem, konsulem w Kampanii, który z tego powodu byłby szczególnie zainteresowany upamiętnieniem postaci nierozłącznie związanej z Kampanią<sup>10</sup>. Z pewnością jednak Pakatus musiał być obeznany z postacią i życiem św. Paulina, skoro prosił tylko o relację z trzech ostatnich dni jego życia. Drugi z twórców listu, jego pierwszorzędny autor, prezbiter Uraniusz, był naocznym świadkiem śmierci św. Paulina jako członek wspólnoty monastycznej w Cimitile<sup>11</sup>. Z dużym prawdopodobieństwem może być identyfikowany z noszącym to samo imię kurierem wspomnianym w Paulinowym *liście 19* do Delfina z Bordeaux z 400/401 roku, którego przybycia oczekiwał na próżno Paulin<sup>12</sup>. W zakończeniu listu Uraniusz wyraża nadzieję na przeczytanie poetyckiego dzieła Pakatusa, zanim prawdopodobnie opuści Nolę, gdyż jest „gotów natychmiast wypłynąć”<sup>13</sup>, co może świadczyć o podróży statkiem do Galii, podobnie jak wcześniej uczynił to Paulin, przybywając do Kampanii. O dalszych losach Uraniusza nic nie wiadomo<sup>14</sup>.

List, zawierający 12 paragrafów można podzielić od strony treści i celu na cztery części: prolog (1), część historyczna (2-4) mówiąca o ostatnich chwilach życia świętego, epitafium Paulina (5-11) będące opisem jego cnót i cudów, oraz zakończenie (12). Ma to na celu duchowe zbudowanie ewentualnych czytelników, ale i dostarczenie faktów biograficzno-historycznych dotyczących Paulina. Dziełko to bowiem należy zaliczyć z jednej strony – jak wskazuje w swym opracowaniu Agostino Pastorino – do biografii wczesnochrześcijańskich, a ściślej do żywotów świętych biskupów

---

<sup>10</sup> Zob. K. Stroheker, *Der senatorische Adel im spätantiken Gallien*, Darmstadt 1970, s. 197.

<sup>11</sup> Uraniusz, *De obitu Paulini* 5: „Vidimus (fili carissime), vidimus, et inter lacrymas atque singultus vidisse gaudemus”.

<sup>12</sup> Zob. Paulinus Nolensis, *Epistula* 19, 1.

<sup>13</sup> Uraniusz, *De obitu Paulini* 12: „[...] continuo navigare dispo”.

<sup>14</sup> Istnieje również próba powiązania Uraniusza z prezbiterem o tym samym imieniu, znanym z zaginionej grobowej inskrypcji nolańskiej wskazującej na dzień pochówku, jednak bez podania roku (CIL X 1385: „Depositio Urani presb. XI Kalendas Ianuarias”). Już G. Remondini (*Della Nolana Ecclesiastica Storia*, t. 1, Napoli 1747, s. 509) identyfikował obu jako jednego i tego samego sekretarza Paulina i twórcę opisu jego odejścia, analogicznie do sekretarzy i biografów św. Cypriana i św. Augustyna. Por. M. Ruggiero, *Cipriano, Paolino di Nola, Uranio: Poesia e teologia della morte*, Roma 1984, s. 113-114; D. Sorrentino, *L'immagine ideale del Vescovo nell'epistola „De obitu Sancti Paulini” di Uranio*, „Impegno e Dialogo” 12 (1999) s. 390.

tego okresu<sup>15</sup>, ale także wpisuje się ono w grupę listów konsolacyjnych, zawierających elementy historyczno-biograficzne<sup>16</sup>. Dzieło, które pozostawił Uraniusz i które uwieczniło śmierć św. Paulina z Noli, miało być, zgodnie ze słowami autora, zapisem ostatnich chwil Nolańczyka, w których uczestniczył Uraniusz, przekazanych „wiernie i bez fałszu” (*fideliter et sine mendacio*)<sup>17</sup>. List ma formę panegiryku, swoistej *laudatio funebris* zmarłego biskupa. Autor opisuje zatem stan zdrowia bohatera, a także wydarzenia stanowiące ostatnie chwile jego ziemskiego życia oraz gości gromadzących się wokół łoża Paulina i przywołuje nieliczne informacje biograficzne (miejsce urodzenia, stan jego rodziny, posiadane bogactwa przed nawróceniem i wreszcie pełna data jego śmierci). Jednocześnie jednak przede wszystkim podkreśla cnoty ludzkie i duchowe Paulina, które charakteryzowały życie i działalność świętego, oraz jego pisma<sup>18</sup>, które, jak zauważa Uraniusz, „poznajemy według zasług jego śmierci, a jego śmierć oceniamy ze sposobu życia”<sup>19</sup>. Wspaniała i cudowna śmierć Paulina jest w tym przypadku swoistym podsumowaniem jego życia oddanego Bogu i człowiekowi. Autor przywołuje także wydarzenia cudowne i niemal fantastyczne (np. trzęsienie ziemi), aby ukazać wyjątkowość postaci i chwili. Dzieło Uraniusza wpisuje się doskonale w wartości, które Paulin prezentował w swych dziełach i w życiu<sup>20</sup>. Paulin ukazany jest przede wszystkim jako bogaty w pokorę i miłość, dbający o wszystkich ludzi, a szczególnie o najbiedniejszych i słabych<sup>21</sup>, co przejawiało się w materialnej trosce o biednych nawet na łożu śmierci<sup>22</sup> i było kontynuacją jego działalności zapoczątkowanej tuż po nawróceniu<sup>23</sup>, ale także przedstawione są jego pielęgnowanie przyjaźni, umiłowanie modlitwy i wiara Paulina<sup>24</sup>. Uraniusz

<sup>15</sup> Wśród których należy wspomnieć Possydiusza i jego *Vita Augustini*, Pawła z Mediolanu i jego *Vita S. Ambrosii* czy *Vita S. Martini* Sulpicjusza Sewera.

<sup>16</sup> Np. listy Hieronima (*Ep.* 60; 108; 127) czy list samego Paulina z Noli do Sulpicjusza Sewera o Melanii Starszej (*Ep.* 29).

<sup>17</sup> Uraniusz, *De obitu Paulini* 1.

<sup>18</sup> Zob. G. Santaniello, *Vita di Paolino di Bordeaux Vescovo di Nola (352/353 c.a.-431)*, Marigliano 2015, s. 518.

<sup>19</sup> Uraniusz, *De obitu Paulini* 2.

<sup>20</sup> Bardzo dobra analiza w: A. Pastorino, *Il „De Obitu sancti Paulini”*, „Augustinianum” 24/1-2 (1984) s. 115-141.

<sup>21</sup> Zob. Uraniusz, *De obitu Paulini* 9.

<sup>22</sup> Zob. Uraniusz, *De obitu Paulini* 3.

<sup>23</sup> Zob. Uraniusz, *De obitu Paulini* 6.

<sup>24</sup> Są one dokładnie omówione w kontekście całej twórczości Paulina w: Pastorino, *Il De obitu sancti Paulini*, s. 121-138.

poświadcza także wyjątkową pozycję biskupa Paulina nie tylko we wspólnocie chrześcijańskiej, ale w całej Noli i regionie, gdy wskazuje, że nie tylko chrześcijanie, ale również Żydzi i poganie oplakiwali jego śmierć<sup>25</sup>. Ważne jest także, że Uraniusz ukazuje Paulina jako wzór biskupa, który byłby kochany przez wszystkich<sup>26</sup>, co ma również wymiar parenetyczny. Z jednej strony biograf i świadek śmierci pokazuje uniwersalność postaci i postawy Paulina, o czym świadczy także to, że oplakuje go cały świat<sup>27</sup>, a z drugiej czyni swoje dzieło bardzo lokalnym poprzez wspomnienie o regionalnych biskupach Symmachu czy Acyndynusie, czy też o lokalnych świętych, jak św. January czy św. Jan z Neapolu. Dziwne wydaje się także to, że umierający Paulin przywołuje Januarego czy Marcina z Tours, a nie swego patrona i pana Feliksa<sup>28</sup>, co można tłumaczyć potencjalnym szerszym odbiorcą listu Uraniusza, którym mieli być właśnie mieszkańcy Kampanii i Gallowie<sup>29</sup>, co ukierunkowuje nas także na możliwą identyfikację Pakatusa, a także wskazuje na relacje, jakie łączyły Nole z Neapolem.

Dzieło Uraniusza *O śmierci św. Paulina* daje nam więc przede wszystkim wgląd w jego duchowy profil i obraz, jaki ukształtowali najbliżsi Paulina i jego uczniowie, przekazując go innym. Jest ono doskonałym uzupełnieniem i swoistym podsumowaniem Paulinowych listów i poezji, spośród których – po udostępnieniu polskiemu czytelnikowi listu Uraniusza – te ostatnie, pozostaje mieć nadzieję, wkrótce również będą dostępne w języku polskim i będą odbudowywać sławę Paulina, na którą on w pełni zasługuje.

## 2. Wydania tekstu

Santaniello G., *La lettera di Uranio a Pacato*, „Impegno e Dialogo” 12 (1996-1998) s. 289-305.

*Uranii Presybyteri Epistola*, PL 53, 859-866.

<sup>25</sup> Zob. Uranius, *De obitu Paulini* 9; D. Sorrentino, *L'immagine ideale del Vescovo nell'epistola „De obitu Sancti Paulini” di Uranio*, „Impegno e Dialogo” 12 (1999) s. 307-327.

<sup>26</sup> Zob. Uranius, *De obitu Paulini* 7.

<sup>27</sup> Zob. Uranius, *De obitu Paulini* 5; 9.

<sup>28</sup> Zob. Santaniello, *Vita di Paolino di Bordeaux Vescovo di Nola*, s. 520-521.

<sup>29</sup> Zob. szerzej: D. Trout, *Paulinus of Nola: Life, Letters, and Poems*, Transformation of the Classical Heritage 27, Berkeley – Los Angeles – London 1999, s. 266-267.

### 3. Przekłady nowożytne

#### Angielskie

Trout D., *Paulinus of Nola: Life, Letters, and Poems*, Transformation of the Classical Heritage 27, Berkeley – Los Angeles – London 1999, s. 293-298.

#### Włoskie

Ruggiero M., *Cipriano, Paolino di Nola, Uranio: Poesia e teologia della morte*, Roma 1984, s. 117-127.

Santaniello G., *La lettera di Uranio a Pacato*, „Impegno e Dialogo” 12 (1996-1998) s. 289-305.

### 4. Bibliografia

Luongo G., „*Neapolitanae urbis illustrat ecclesiae*” (*Uranio*, „*De Obitu Paulini*” 3), w: *San Gennaro nel XVII Centenario del Martirio (305-2005)*, *Atti del Convegno Internazionale (Napoli 21 - 23 Settembre 2005)*, t. 1, red. G. Luongo, Campania sacra. Rivista di Storia Sociale e Religiosa del Mezzogiorno 38, Napoli 2006, s. 15-36.

Pastorino A., *Il „De Obitu sancti Paulini”*, „*Augustinianum*” 24/1-2 (1984) s. 115-141.

Santaniello G., *Il presbitero Uranio testimone oculare della morte di Paolino*, „*Impegno e Dialogo*” 12 (1996-1998) s. 289-291.

Sorrentino D., *L'immagine ideale del Vescovo nell'epistola „De obitu Sancti Paulini” di Uranio*, „*Impegno e Dialogo*” 12 (1999) s. 307-327.

*Uraniusz Prezbiter*, NSWP, s. 959.

Zincone S., *Uranio*, NDPAC III 5515.

### 5. Przekład

List kapłana Uraniusza do Pakatusa o śmierci św. Paulina

1. Uraniusz kapłan do Pakatusa, przesławnego pana i słusznie czcigodnego w Chrystusie.

List Twej Szlachetności wzywa mnie ponownie, aby wiernie opowiedzieć Ci o śmierci św. Paulina. Owszem zrobię, co każesz, lecz obawiam

się, że mogę nie zrobić tego, co uczynić pragnę, tak przekonywująco, jak chcesz. Niemniej jednak, ponieważ raczyłeś wydać rozkaz, uczynię to wiernie i bez fałszu. I rzeczywiście wiem, że lepiej jest zmuszać język do milczenia niż opowiadać duszy fałszywe rzeczy do grzechu. Pismo mówi bowiem: „Usta, które kłamią, zabijają duszę” (Mdr 1,11). Dlatego błagam Twą Największą Czcigodność, abys raczył wybaczyć mój brak umiejętności. Jeśli nadto bezwartościowość mej mowy zacznie cię mierzić, lepiej zgań nie mnie, ale siebie, który zażądałeś, z błotnistej wody z najczystszej źródła. O tym krótko zostało powiedziane. Teraz zaś przejdźmy do rzeczy, które mogą tobie, który postanawiasz opisać jego życie wierszem, dostarczyć materiału do wypowiedzi.

2. Zatem święty biskup Paulin urodził się w Bordeaux, mieście w Galii, ale umarł w chwale i został pochowany w Kampanii przy przebłogosławionym wyznawcy Feliksie<sup>30</sup>. Jego życie poznajemy według zasług jego śmierci, a jego śmierć oceniamy ze sposobu życia. W końcu, gdy trzy dni przed tym, jak został wezwany z tego świata do niebieskiego domu, gdy już wszyscy wątpili w jego zdrowie i przybyło dwóch biskupów, to znaczy święty Symmach<sup>31</sup> i błogosławiony Acyndyn<sup>32</sup>, z pragnieniem odwiedzenia

<sup>30</sup> Paulin został pochowany obok relikwii świętego Feliksa w bazylice w Cimitile, którą odnowił, powiększył i ozdobił (zob. Paulinus, *Ep.* 32, 10-17). W kolejnych wiekach do grobu Feliksa i Paulina zostały dodane kolejne groby następców św. Paulina, biskupów Noli: Paulina II (+442), Feliksa (+484), Teodozjusza (+490) i Pryskusa (+523). Zob. C. Ebanista, „*Questo giorno a te sacrato*”. *Il culto di S. Felice a Cimitile tra storia e archeologia*, Cimitile 2020; C. Ebanista, *Paolino di Nola e il santuario martiriale di S. Felice: nuovi dati dai recenti scavi nella basilica nova a Cimitile*, w: 25° Premio Cimitile 1996-2020. *Storie, personaggi, immagini, prospettive*, red. F. Napolitano, Napoli 2020, s. 71-90; C. Ebanista, *Le sepolture vescovili ad sanctos: i casi di Cimitile e Napoli*, w: *Aristocrazie e società fra transizione romano-germanica e alto medioevo*, *Atti del Convegno internazionale di studi, Cimitile, Santa Maria Capua Vetere 14-15 giugno 2012*, red. C. Ebanista – M. Rotili, San Vitaliano 2015, s. 47-80; G. Santaniello, *I successori del Vescovo Paolino di Nola (secc. V e VI)*, „*Teologia e Vita*” 7 (2005) s. 18-51. W okresie średniowiecza relikwie Feliksa zostały przeniesione za pierwotny ołtarz zbudowany na jego grobie, a na przełomie VIII i IX wieku jeden z lombardzkich książąt Benewentu (Arechis, Sico lub Sicard – brak jest pewności) ukradł relikwie Paulina i przeniósł do katedry w Benewencie, skąd ok. 1000 roku cesarz Otton III przeniósł je do Rzymu i umieścił w kościele pod wezwaniem św. Paulina z Noli i św. Wojciecha (dziś bazylika św. Bartłomieja). W maju 1909 roku papież Pius X zwrócił relikwie kościołowi w Noli. Zob. *Il ritorno di Paolino. 80° dalla traslazione a Nola. Atti, documenti, testimonianze letterarie*, red. A. Ruggiero, Napoli – Roma 1990.

<sup>31</sup> Prawdopodobnie biskup Kapui.

<sup>32</sup> Jego stolica biskupia jest nieznana. Ciekawe rozróżnienie w tytułach przy obu biskupach (święty – błogosławiony) może wynikać z faktu, że w czasach Uraniusza ten pierwszy tytuł przysługiwał biskupom zmarłym, a drugi – żyjącym.

go, on tak powrócił do sił i wzmocnił się ich przybyciem, że zapomniawszy o wszelkiej cielesnej niemocy, ukazał się im cały duchowy i anielski. I jakby zamierzając wyruszyć do Pana, kazał sprawować święte tajemnice przed swoim łóżem z pewnością po to, by złożywszy jedną Ofiarę razem ze świętymi biskupami, mógł powierzyć Panu swoją duszę i jednocześnie, aby mógł przywołać do dawnej jedności tych, których dla kościelnej dyscypliny nakazał wykluczyć ze wspólnoty w świętym misterium.

3. Gdy zaś święty biskup skończył celebrować to wszystko w radości i w doskonałym porządku [liturgicznym], nagle zaczął głośno pytać, gdzie są jego bracia. Wtedy jeden ze stojących w pobliżu, który sądził, że szuka swoich braci, czyli obecnych tam wówczas biskupów, powiedział do niego: „Oto tu są Twoi bracia”. A on [odpowiedział]: „Ale ja teraz wzywam moich braci Januarego i Marcina, którzy właśnie rozmawiali ze mną i powiedzieli, że zaraz do mnie przyjdą”. Spośród nich January, zarazem biskup i męczennik, zdbi Kościół neapolitański<sup>33</sup>. Marcin zaś, człowiek we wszystkim podobny Apostołom, którego żywot czytają wszyscy, był biskupem w Galii. Ich wezwawszy, [Paulin] wyciągnął ręce ku niebu i ten psalm zaśpiewał Panu, mówiąc: „Wzniosłem oczy moje ku góróm, skąd przyjdzie mi pomoc. Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię” (Ps 121,1-2). Skończywszy modlitwę, święty kapłan Postumian<sup>34</sup> przypomniał mu, że za odzież rozdaną ubogim należy się czterdzieści złotych monet. Kiedy święty Paulin usłyszał to, uśmiechając się lekko, rzekł: „Spokojnie, synu. Wierz mi, że znajdzie się ktoś, kto spłaci dług ubogich”. I oto niedługo potem przybywa pewien kapłan, pochodzący z okolic Lukanii, wysłany przez świętego biskupa Eksuperancjusza<sup>35</sup> lub jego brata, najznakomitszego pana Ursacjusa, którzy przez niego przesłali Paulinowi w prezencie pięćdziesiąt złotych monet. Kiedy święty Paulin przyjął te monety, błogosławił Pana, mówiąc: „Dziękuję Ci, Panie, który nie opuściłeś

<sup>33</sup> Biskup Neapolu, (zm. prawdopodobnie w 305 roku), był biskupem rezydującym w Noli. Zob. K. Kuźmak, *January*, EK VII 999-1000. Wzmianka Uraniusza jest najwcześniejszym świadectwem kultu Januarego w Neapolu. Zob. D. Mallardo, *S. Gennaro e compagni nei più antichi testi e monumenti*, „Rendiconti dell'Accademia di Archeologia. Lettere e Belle Arti” 20 (1940), s. 161-247; G. Luongo, „*Neapolitanae urbis illustrat Ecclesiam (Uranio, De Obitu Paulini 3)*”, „Campania Sacra” 38/1 (2007), s. 16-36; C. Ebanista, *Il culto ianuario a Nola*, w: *San Gennaro nel XVII centenario del martirio (305-2005), Atti del Convegno internazionale, Napoli 21-23 settembre 2005*, t. 1, red. G. Luongo, Campania Sacra 37, t. I, Napoli 2007, s. 275-310.

<sup>34</sup> Tytuł „święty” odnoszony był zarówno do biskupów, jak i do prezbiterów.

<sup>35</sup> Być może biskup Pestum. Zob. A. Campione, *Le diocesi paleocristiane lucane nelle fonti letterarie fino a Gregorio Magno*, „*Vetera Christianorum*” 37 (2000) s. 11.



tego, który pokładał w Tobie nadzieję”. Ponadto z tych pięćdziesięciu złotych monet własną ręką dał dwie kapłanowi, który je przyniósł. Pozostałe zaś nakazał zwrócić kupcom, którzy dali ubrania ubogim.

4. W międzyczasie jednak, ponieważ noc zastąpiła już dzień, [Paulin] pospał nieco do północy. Następnie obudzony wzmagającym się ogromnym bólem posadowionym w jego boku, wyczerpany także niepotrzebnymi przyżeganiem [stosowanymi przez] lekarzy, aż do piątej godziny nocy<sup>36</sup> przepędził wyczerpany i z trudem oddychający. Następnie, gdy zbliżył się świt, święty mąż rozpoczął swoje zwykłe czynności. I tak, jak zwykł był, obudziwszy wszystkich, odprawił jutrznię według zwyczaju i porządku. Gdy zaś nastał dzień, za przykładem Pańskim ogłosił kapłanom i diakonom oraz wszystkim duchownym pokój, który przekazywany jest z pokolenia na pokolenie<sup>37</sup>. Potem, jakby obudzony ze snu, uznając, że nadszedł czas wieczornego nabożeństwa<sup>38</sup>, wyciągnąwszy ręce, mimo że powolnym głosem, [powiedział]: „Przygotowałem lampę dla mego Chrystusa<sup>39</sup>, zaśpiewałem Panu”. Potem, po dłuższej ciszy, około czwartej godziny nocy, gdy wszyscy obecni czuwali z niepokojem, nagle jego całą wstrząsnęło trzęsienie ziemi tak silne, że ci, którzy trwali przy jego łożu, przerażeni i zaniepokojeni, wszyscy oddali się modlitwie. Jednak ci, którzy stali przed drzwiami, nic o tym nie wiedzieli, bo to trzęsienie ziemi nie publiczne, lecz prywatne miało miejsce jedynie w celi. [Wtedy Paulin] uniesiony przez anielskie ręce oddał ducha, którego winien był Bogu.

5. Widzieliśmy, najdroższy synu, widzieliśmy i wśród naszych łez i łkania cieszymy się, że to widzieliśmy. Widzieliśmy, jak zostaje uniesiony sprawiedliwy, a nikt tego nie rozumie. I sprawiedliwi ludzie są wywyższani i nikt się nie zastanawia. Żadnemu też chrześcijaninowi nie powinno wydawać się niewiarygodne, że drżenie wstrząsnęło jednym z zakątków ziemi w szczególności podczas odejścia świętego Paulina, którego śmierć oplakiwał niemal cały świat. A czyż jest jakieś miejsce na świecie tak odległe lub ukryte, którego odejście pana Paulina nie poruszyło? Rzeczywiście płakał Kościół, ponieważ stracił takiego kapłana, ale raj się raduje, ponieważ przyjął takiego świętego. Ludzie płaczą, lecz aniołowie się radują. Prowincje ludzkie jęczą, ale radują się sanktuaria świętych, ku którym codziennie chciał odlatywać, gdy mówił: „Jakże piękne są Twoje namioty, Panie Boże cnót! Dusza moja pragnie i tęskni za Twoimi przedsionkami” (Ps 84,2-3).

<sup>36</sup> Czyli do około 1:00 po północy.

<sup>37</sup> Por. J 14,27.

<sup>38</sup> Chodzi o kompletę.

<sup>39</sup> Por. Ps 132,17.

6. O mąż święty i godny pochwały z ust wszystkich, który tak żył, że nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich żył! I dlatego, że żył dla wielu na tym świecie, teraz żyje dla siebie w Chrystusie. A jednak nie tylko dla siebie, ale także dla nas, ponieważ codziennie modli się za nas. Był nadto lampą płonąca w domu Pańskim, nieumieszczoną pod korcem, ale postawioną na świeczniku, tak że nawet swoim własnym jasnym światłem rozjaśnia wiele lamp<sup>40</sup>. Był bowiem miły i łagodny, nawet gdy żył w wyniosłości świata. Kiedy zaś nawrócił się do Chrystusa, otworzył swoje spichrze dla ubogich i swoje magazyny dla tych, którzy przychodzili. Nieważne było dla niego karmienie bliskich, jeśli nie wezwał ze wszystkich stron tych, których mógłby nakarmić i ubrać. Ilu jeńców wykupił! Ilu ludzi uwikłanych w długi uwolnił od ich wierzycieli, spłacając pożyczkę! Z pewnością jedną pobożną transakcją i zakończył jęki dłużników i odnowił radości wierzycieli.

7. Gdy zatem został wyniesiony na najwyższy stopień kapłaństwa, nie chciał przedstawiać się jako biskup, którego niejeden by się bał. Ale okazał się być takim biskupem, którego wszyscy kochali. Nigdy nie był tak rozgniewany, aby nie był pomny na miłosierdzie w swoim gniewie, bo nigdy nie był w stanie rozgniewać się ten człowiek, który gardził zniewagami i unikał nienawiści. Nigdy nie osądzał bez miłosierdzia, ponieważ wiedział, że miłosierdzie lepsze jest niż ofiara. Każdy sąd chrześcijan musi być okryty miłosierdziem, jak mówi czcigodne Pismo: „Będę Ci śpiewał, Panie, o miłosierdziu i sądzie” (Ps 101,1). Sprawiedliwość łagodził również życzliwszymi przysięgami, wiedząc, że Duch Święty tak samo sprzyja uczciwości i sprawiedliwości, jak łaskawie obdarzył swój [lud] łaską pobożności. Dlatego też zachowywał surowość w badaniu sprawiedliwości, miłosierdzie zaś okazywał przy ferowaniu wyroku.

8. O człowieku godny podziwu, a nadto mający być oceniony podług sławy wszystkich [jego] cnót! Bo rzeczywiście podążył on za przykładami wszystkich patriarchów: był wierny jak Abraham, ufny jak Izaak, łaskawy jak Jakub, hojny jak Melchizedek, przezorny jak Józef, drapieżny jak Beniamin – zabierał bowiem bogatym i dawał biednym. A jednak uznaje się, że przyniósł on korzyści bardziej bogatym niż biednym, ponieważ przynosił pożytek biednym na tym świecie, ale zapewniał bogatym w przyszłym. Dlatego (jak zacząłem mówić) był tak łagodny jak Mojżesz, kapłański jak Aaron, niewinny jak Samuel, miłosierny jak Dawid, mądry jak Salomon, apostołski jak Piotr, przyjacielski jak Jan, ostrożny jak Tomasz,

<sup>40</sup> Por. Mt 5,14-16.

uczony jak Paweł, roztropny jak Szczepan i żarliwy jak Apollo. Jeśli chodzi o jego odpowiedzialność i troskę o Kościoły, naśladował z wiarą i miłością wszystkich Apostołów i biskupów. Miał w sobie wszystkie te cechy. Wiernie ich strzegł przez całe życie. I dlatego gdy (jak powiedziałem powyżej) został wezwany z tego ciała do mieszkania niebieskiego, zasmuciła się ziemia, lecz rozradowało się niebo. Ciało płakało, ale duch się chlubił.

9. Wreszcie nie tylko chrześcijanie, ale także Żydzi i poganie zebrali się na egzekwie biskupa Paulina, pośród wielkiego płaczu i rozdzierania szat. Jednym głosem razem z nami wszyscy oplakiwali zabranego im patrona, obrońcę i opiekuna. I naprawdę [Paulin] był taki, że kochany był przez wszystkich. Jego życie było dla każdego przykładem osiągnięcia zbawienia i źródłem orzeźwiającej pociechy. Nie jest to zaś tylko moja opinia. Wszystkie prowincje są świadkami. Każda kraina, którą obejmuje świat rzymski, jest świadkiem. Świadkami są nawet narody barbarzyńskie, do których dotarła sława biskupa Paulina. Był też zasłużenie kochany przez wszystkich, ten, który służył wszystkim. Jakiegoż bowiem upadłego nie wspomógł swoją prawicą? Jakiego proszącego nie pocieszył swym łaskawym słowem? Był bowiem pobożny, miłosierny, pokorny i miły. Nie odrzucając nikogo, nikim nie gardząc, obdarzał wszystkich, wszystkim przebaczał. Zachęcał niespokojnych, uspokajał zaciekłych: pierwszych budował słowami, drugich – swoim przykładem. Jednych wspierał listami, innych – sumami. Nie cenił dóbr ani bogactw z wyjątkiem tych, które Chrystus obiecał swoim świętym. Złoto, srebro i inne [bogactwa] pojmował w taki sposób, że jego hojność domagała się ich rozdawania, a nie chciwość ich gromadzenia. I – mówiąc krótko – miał w sobie wszystkie dobra, ponieważ umiłował Chrystusa: miał bowiem wiarę, łagodność, troskę o tych, którzy byli mu najbliżsi, nieustanną troskę o nieszczęśliwych, współczucie dla słabych, nie szukając niczego innego, jak tylko pokoju i miłości. On sam bowiem zebrał, aby wszyscy mieli pod dostatkiem. Wreszcie czy jest takie miejsce na świecie, takie odludzie, takie morza, które nie doznały dobrodziejstw świętego Paulina? Wszyscy pragnęli go poznać, wszyscy chcieli go zobaczyć. Któż nie przybył do niego radośnie? Albo któż go opuścił i nie zamierzał za nim tęsknić? Otóż ci, którzy nie mogli go zobaczyć w ciele, chcieli dotknąć przynajmniej jego listów. Był bowiem miły i czarujący w swoich listach, słodki i bardzo miły w swoich wierszach. Co więcej? Z trudem wiarygodność wiary zgodziłaby się z tym, co się o nim mówi, gdyby jego własne czyny nie zniweczyły kłamstwa. Milczmy o szlachectwie jego pochodzenia, szlachectwie promieniującym cudownie z ojcowskiego i matczynego pochodzenia w senatorskiej purpu-

rze, a ponadto o obfitości jego bogactw, które rozdzielał ubogim ze względu na Boga. Przejdźmy teraz do tego, co zaczęliśmy mówić o jego śmierci.

**10.** Tak więc kiedy święty Paulin oddał ducha należnego Bogu, jego twarz i całe jego ciało zajaśniały tak śnieżnym blaskiem, że wszyscy pośród płaczu i łez błogosławili Pana, Boga naszego, który wyprowadza [z tego świata] swoich świętych we wspaniałości, aby pokazać swoim sługom, że to jest chwała dla wszystkich jego świętych. Niech więc jego dusza będzie chwalona w Bogu, a jego dzieła niech będą objawione wśród wszystkich, którzy boją się Boga, ponieważ pożył przykazań swego Boga i patrzył na potrzebujących i ubogich, aby jego potomstwo było potężne na ziemi, a jego sprawiedliwość trwała na wieki wieków<sup>41</sup>.

**11.** Doprawdy i to, co dotyczy zasług świętego Paulina, powinna wiedzieć Twoja Czcigodność, że nawet święty Jan, biskup miasta Neapolu<sup>42</sup>, został uznany za wezwanego i powołanego z tego życia do Chrystusa przez biskupa Paulina. Przez trzy dni bowiem, zanim święty Jan odszedł z tego świata do Pana, opowiadał, że widział świętego Paulina, ubranego w anielską godność i ozdobionego całkowicie bielą i gwiazdami oraz promieniującego zapachem ambrozji, trzymającego także w dłoni plaster miodu lśniący jasno miodem. [Paulin] mówił do niego: „Bracie Janie, co tu robisz? Rozluźnij łańcuchy swojego zmęczenia i natychmiast przyjdź do nas. Tego pokarmu, który trzymam w ręku, jest u nas pod dostatkiem”. A kiedy to powiedział, objął go i włożył mu do ust część owego plastra miodu. Święty Jan powiedział, że tak bardzo pragnął jego słodyczy i zapachu, że gdyby w tym śnie mógł, nie przestałby podążać za Paulinem. A jednak nie zataił tego długo, bo obudzony ze snu tego samego dnia, to jest piątego dnia<sup>43</sup>, płacąc zgodnie ze swym zwyczajem całemu duchowieństwu i ubogim, zdrowy sprawował Uctwę Pańską<sup>44</sup>. Szóstego zaś dnia<sup>45</sup> zwolnił się od modlitwy, ale w sobotę, o drugiej godzinie dnia, udał się z radością do kościoła i wstąpiwszy na miejsce przewodniczenia, jak zwykle pozdrowił lud. Odpozdrowiony przez wiernych, zaczął się modlić, a gdy modlitwa dobiegła końca, oddał ducha<sup>46</sup>. Tej nocy w kościele odbyło się czuwanie. Następnego dnia zaś, czyli w Wielkanoc, z zapalonymi lampami, z wiel-

<sup>41</sup> Por. Ps 112,1-3.

<sup>42</sup> Św. Jan I, biskup Neapolu (414-432), dokonał translokacji relikwii św. Januarego do katakumby w pobliżu Neapolu zwanej dziś katakumbą św. Januarego.

<sup>43</sup> Czyli w czwartek.

<sup>44</sup> Czyli Eucharystię.

<sup>45</sup> Czyli w piątek.

<sup>46</sup> 2 kwietnia 432 roku.

ką procesją neofitów i tłumem ludzi podążających aż do grobu otrzymał wspaniały i chwalebny pochówek.

**12.** Te sprawy przypomniałem Twej Szlachetności, abyś poznał i ten chwalebny czyn św. Paulina. Masz bowiem materiał do mówienia, ale tylko wtedy, gdy nie brakuje zaufania wiary. Dlatego proszę Twoją Szlachetność abyś, jak raczyłeś obiecać, uznał za godne przyspieszenia wykonanie twej wspaniałej pracy. Otrzymasz nagrodę w postaci sławy i chwały, jeśli opiszesz wierszem życie świętego męża ku pożytkowi potomnych. Obyś uczynił mnie godnym przeczytania tego dzieła, zanim wyruszę w drogę, bo jeśli się to spodoba Chrystusowi, jestem gotów natychmiast wypłynąć. Święty Paulin biskup zmarł dziesięć dni przed kalendami lipcowymi, gdy Bassus i Antioch, najwybitniejsi mężowie, byli konsulami<sup>47</sup>.

Z języka łacińskiego przełożył,  
wstępem i komentarzem opatrzył  
ks. Marcin Wysocki<sup>48</sup>

---

<sup>47</sup> 22 czerwca 431 roku.

<sup>48</sup> Ks. dr hab. Marcin Wysocki, prof. KUL, profesor nadzwyczajny w Katedrze Patrologii Greckiej i Łacińskiej w Sekcji Historii Kościoła i Patrologii na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; e-mail: marcin.wysocki@kul.lublin.pl; ORCID: 0000-0001-5448-5566.